



Gdyńskie uroczystości rocznicowe

Solidarność przed walką



tekst

ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Cokolwiek w życiu robisz, rób porządnie. Tego typu zachętę słyszeliśmy niejedną raz. W przypadku organów, a w zasadzie planów instrumentu z kościoła Świętej Trójcy w Gdańsku, to powiedzenie potwierdza się w stu procentach. Gdyby nie plany, walka o odbudowę tych organów nie miałyby sensu. Warto o tym przeczytać na s. VI-VII. W przypadku drugiego tematu nie do końca sprecyzowane fakty spowodowały, że zamieszanie wokół por. Dambka oraz miejsca jego bohaterskiej śmierci wciąż trwa. Czy tegoroczne uroczystości związane z 65. rocznicą śmierci dowódcy TOW „Gryf Pomorski” odbędą się w godnej atmosferze? Zachęcam do zajrzenia na s. V. Proponuję także naszym Czytelnikom zapoznanie się z tematem niebiańskim. „Niebiańska Jerozolima” to nazwa tryptyku, który wraz z monstrancją trafi ostatecznie do Ziemi Świętej. O tym, jakie są obecnie losy tego dzieła i po co zostało stworzone, warto przeczytać na s. IV. Zachęcam też do odwiedzenia kolejnego kościoła stacyjnego związanego ze św. Pawłem. Tym razem na Dolnym Mieście, gdzie ostatnio bardzo dużo się zmieniło, również za przyczyną ks. C. Annusewicza.

Jest jednym z najpiękniejszych miast naszej ojczyzny.

Symbolem Polski Niepodległej, talentu i twórczego wysiłku pokolenia II Rzeczypospolitej. Z jej trudu i znoju Polska powstała, by żyć.

Tak o Gdyni mówił metropolita gdański podczas homilii, wygłoszonej 8 lutego w kolegiacie pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski z okazji 83. rocznicy nadania praw miejskich.

Podczas Eucharystii w gdyńskiej kolegiacie abp Sławoj Leszek Głódź modlił się za Gdynię i za ludzi, którzy tworzyli to miasto. – Będziemy także naszą modlitwą wybiegać ku jej przyszłości, której kształt zależy będzie od ludzi, którzy tu żyją, pracują, modlą się, ale przede wszystkim od rządzeń Bożej Opatrzności – podkreślił gdański hierarcha. Nawiązując do daty 10 lutego 1926 r., metropolita gdański podkreślił szczególnie *genius loci* oraz lokalną gdyńską tożsamość. Przypomniał także słowa wypowiedziane przez Ojca Świętego Jana Pawła II 11 czerwca 1987 r. – Stała się Gdynia symbolem II Rzeczypospolitej, „wyrazem nowej woli życia narodu. Wyrazem przekonującym i skutecznym”. W wypowiedzi gdańskiego arcybiskupa, nawiązującego do historii miasta, nie brakło

wielu akcentów morskich. – Nade wszystko utrzymywało się w świadomości tamtych pokoleń przekonanie, że dostęp Polski do morza jest czymś niezmiernie ważnym dla państwa polskiego, dla jego rozwoju, dla jego znaczenia, dla jego gospodarki, dla jego patriotycznego etosu. To przekonanie jest też przekonaniem naszego czasu. Jest wciąż ważnym wektorem myślenia o Polsce, o jej rozwoju, o jej pozycji wśród narodów świata – akcentował hierarcha. – Rozumiemy to szczególnie dobrze tu, na Pomorzu. To jest stały element naszego myślenia, także źródło naszego bólu i niepokoju, kiedy – bo i tak bywa – nie potrafi się znaleźć rozwiązań, które zapobiegą regresowi gospodarki morskiej i przemysłu stoczniowego – dodał. Metropolita gdański nawiązał także do bardzo znamienitych słów Papieża Polaka o solidarności międzyludzkiej. – To właśnie w Gdyni pielgrzym nadziei Jan Paweł II i wam, i milionom rodaków, i światu przypomniał i uświadomił doniosły fakt, że to właśnie słowo „solidarność” zostało wypowiedziane tutaj, nad polskim morzem. Że zostało wypowiedziane w nowy sposób, który równocześnie potwierdza jego wieczną treść (...). W imię przyszłości człowieka i ludzkości trzeba było wypowiedzieć to słowo „solidarność”. Dziś płynie ono szeroką falą poprzez świat, który rozumie, że nie możemy żyć wedle zasady: „wszyscy przeciw wszystkim”, ale tylko wedle zasady: „wszyscy z wszystkimi”, „wszyscy dla wszystkich” – przypomniał.

Na zakończenie abp Sławoj Leszek Głódź życzył Gdyni, miastu gospodarnemu, nowoczesnemu i prężnie się rozwijającemu, pomnażania i rozwijania dorobku swojej historii.

Abp Sławoj Leszek Głódź modlił się za Gdynię i jej mieszkańców



ANDRZEJ URBAŃSKI

Kurs wolontariatu medycznego

GDAŃSK. Wolontariuszem medycznym może zostać osoba pełnoletnia (młodzież szkolna, studenci, dorośli, osoby różnych zawodów i kwalifikacji), która przejdzie pomyślnie kurs wolontariatu medycznego, organizowany przez hospicjum. Specyfiką pomocy wolontariatu medycznego jest niesienie pomocy bezpośredniej choremu terminalnie i jego rodzinie w hospicjum stacjonarnym lub domowym. Każdy, kto ukończy taki kurs, będzie przeszkolony z zakresu opieki paliatywnej i przygotowany do wspierania chorego i jego rodziny. Początek 18 marca o godz. 17.00 w Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza przy ul. Kopernika 6 w Gdańsku-Wrzeszczu. Zainteresowani mogą kontaktować się z Moniką Kuniczuk, koordynatorem wolontariatu medycznego, tel. 058 340 61 26. **au**



Przy łóżku chorego taty w hospicjum

O godność osoby ludzkiej

GDAŃSK. Ogólnopolska konferencja „O godność osoby ludzkiej” z okazji V Narodowego Dnia Życia z serii: Miłość-Życie-Rodzina odbędzie się w sobotę 14 marca w auli im. Jana Pawła II w Gdańsku-Oliwie. Otwarcie spotkania o 9.30. W konferencji wezmą udział specjaliści z różnych dziedzin, związanych z rodziną i obroną życia, wśród nich dr Paweł Wosicki, prezes Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia, Joannes Bucher z Austrii, koordynator działań Human Life International w Europie, Genia Samborska-



-Berekec z Ukrainy, prezes narodowej organizacji „O godność człowieka”, oraz ks. dr Jan Uchwat, teolog moralista z GSD. Uroczystej Mszy św. o godz. 18.00 w katedrze oliwskiej z okazji V Narodowego Dnia Życia przewodniczyć będzie metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź. Podczas konferencji poruszane będą zagadnienia z dziedziny obrony życia, prawa europejskiego, działań w obronie życia na Ukrainie, godności człowieka, postaw i zachowań chrześcijanina wobec biomedycyny. **au**

Po stracie dziecka



ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA. Najbliższa Msza św. wraz z krótką modlitwą o uzdrowienie dla rodziców po stracie dziecka odbędzie się w sobotę 7 marca o godz. 15.00 w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na gdańskiej Żabiance. Po Mszy odbędzie się spotkanie w salce. **au**

Dzieci dzieciom na Dzień Chorego

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA. Z okazji XVII Światowego Dnia Chorego wolontariusze gdańskiej Caritas ruszyli do szpitali. – Oktawian i Dominika z SP nr 39 w Gdyni, a także wielu innych wolontariuszy Szkolnych Kół Caritas, mimo ferii znaleźli czas i chęć, by pojawić się na dziecięcych oddziałach szpitalnych – opowiada ks. Krzysztof Sagan, zastępca dyrektora gdańskiej Caritas. Warto wymienić grupy, które poświęciły swój czas dla innych: wolontariusze ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Sopocie, V Liceum Ogólnokształcącego i Gimnazjum nr 2 w Gdańsku, Zespołu Szkół nr 9 z Gdyni oraz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Pucka. To oni przekazali dzieciom przebywającym w szpitalach drobne upominki, a ich rodzicom orędzie papieskie na ten szczególny dzień. – Najważniejsza była jednak sama obecność, fakt, że ktoś przyszedł

Wolontariat ma różne oblicza



właśnie do tych dzieci, by z nimi pośpiewać, by się z nimi pobawić, rozweselić je, by przynieść choć chwilę zapomnienia o chorobie i szpitalu – podkreśla koordynator SKC Karolina Lewandowska. – Z koszem prezentów w rękach, sprzętem multimedialnym i masą pomysłów wchodziliśmy na oddziały – relacjonuje wydarzenie Karolina Szamlewska z SKC, działającego przy VLO w Gdańsku.

– Niektóre zupełnie małe, kilku-miesięczne, roczne. Inne starsze. Ich twarze rozpromieniały się na widok upominków. Kiedy odwiedziliśmy oddziały z najmniejszymi dziećmi, zawitaliśmy do świetlicy na oddziale interny dziecięcej. Tam uruchomiliśmy projektor i razem z dziećmi braliśmy udział w karaoke – opowiada Karolina. Gratulujemy pomysłu i chęci. **au**

Prezydent RP odwiedził Kalwarię

WEJHEROWO. Prosto z uroczystości zaślubin Polski z morzem w Pucku prezydent RP Lech Kaczyński przyjechał do Wejherowa. Nie zabrakło transparentów. Przybyły też osoby w podeszłym wieku,

przywiezione na wózkach i okryte kocami. Jednym z wydarzeń tego dnia było wręczenie prezydentowi kaszubskiego instrumentu muzycznego – diabelskich skrzypiec. Prezydent Kaczyński spotkał się z samorządowcami,

a także wziął udział w zamkniętym spotkaniu z Krzysztofem Hildebrandtem, prezydentem Wejherowa. Podczas wizyty w Wejherowie Lech Kaczyński mógł zobaczyć odremontowaną Kalwarię Wejherowską. **au**

GOŚĆ GDAŃSKI

gdansk@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk

TELEFON/FAKS 058 554 34 15

REDAGUJĄ:

ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału,
Andrzej Urbański

89 lat po zaślubinach Polski z morzem

Przodem do morza

– **Generał Józef Haller to uosobienie cnót obywatelskich, patriotycznych i żołnierskich.** Człowiek wiary i zawierzenia Maryi. Tak z okazji 89. rocznicy zaślubin Polski z morzem w Pucku mówił o nim metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź.

W rocznicowych uroczystościach wziął udział prezydent RP Lech Kaczyński. Podczas spotkania na puckim rynku otrzymał Pierścień Hallera, odznaczenie nadawane przez Ligę Morską i Rzeczną. Burmistrz miasta Marek Rintz podkreślił, że otrzymują go osoby, które w sposób szczególny przyczyniają się do rozwoju gospodarki morskiej. Prezydent Lech Kaczyński dziękując za wyróżnienie, zauważył z żalem, że we współczesnych czasach polski przemysł morski przeżywa kryzys. – Polska gospodarka morska w ciągu ostatnich 20 lat nie odniosła takiego zwycięstwa, na jakie zasłużyła. Nie jest prawdą, że wszystkie rozwijające się kraje zrezygnowały z produkcji statków, że wszystkie musiały przejść pod tanie bandery, a przynajmniej większość – zaznaczył. Dodał także, iż wspólnym zadaniem w ciągu następnego 20-lecia będzie zmienić ten stan rzeczy. Podczas swojego wystąpienia prezydent podkreślał, że w interesie Polski leży zwrócenie się w pełni ku morzu. – Nasz kraj ma tutaj wspinać

warunki, bo ma wielkie porty, bo były w Polsce i są w dalszym ciągu wielkie stocznie, bo są tysiące ludzi, którzy poświęcili swoje życie Polsce morskiej i dalej chcieliby swoje życie tej Polsce poświęcać – mówił Lech Kaczyński. Na zakończenie uroczystości prezydent złożył kwiaty pod historycznym słupkiem zaślubinowym.

Modlitwa za Ojczyznę

Wcześniej w kościele św. Piotra i Pawła w Pucku prezydent uczestniczył we Mszy św., sprawowanej w intencji ojczyzny i ludzi morza, pod przewodnictwem metropolity gdańskiego abp. Sławoja Leszka Głódzia. Proboszcz puckiej fary przypomniał, że obecny metropolita uczestniczył już w tych uroczystościach jako biskup połowy WP. Ks. Jerzy Kunca prosił, by w modlitwie w intencji Ojczyzny wspierał wszystkich błogosławiony kmr. ppor. Władysław Miegoń, który był świadkiem uroczystości zaślubin Polski z morzem w 1920 r. – Daj Boże, aby tamte wydarzenia sprzed 89 lat odnowiły się w sercach wszystkich Polaków i wydały błogosławione owoce dla nadmorskich Kaszub i całej Polski – powiedział.

Abp Sławoj Leszek Głódź w homilii nawiązał do bezwocnego połowu rybaków i św. Piotra. Tamto wydarzenie przyrównał do obecnego kryzysu gospodarczego, trapiącego cały świat. – Jakże bliscy tym problemom są współcześni marynarze, stoczniojcy, portowcy i rybacy – mówił. Przypomniał także o dwóch datach. 10 lutego to rocznice bardzo ważne dla Pucka i Gdyni. Uzyskanie przez Gdynię praw miejskich 10 lutego 1926 r. wiąże się z wcześniejszym o 6 lat zdarzeniem – dniem zaślubin Polski z morzem w Pucku. – Tego symbolicznego aktu zawierzenia dokonał – wrzucając pierścień w toń Zatoki Puckiej – żołnierz bez skazy, gen. Józef Haller, dowódca 2. Brygady Legionów, organizator Wojska Polskiego w Rosji, potem dowódca słynnej Błękitnej Dywizji, którą przyprowadził do Polski z Francji, wkrótce dowódca armii ochotniczej, która na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 r. postawiła tamę sowieckim najeźdźcom – wyjaśnił metropolita gdański. Te słowa wypowiedział wcześniej, podczas uroczystej Mszy św. w Gdyni.

Nie tylko refleksyjnie

Warto przypomnieć, że 24 kwietnia 1993 r. w katedrze polowej Wojska Polskiego obecny gdański metropolita zęgnął doczesne szczątki tego wielkiego Polaka, które powróciły po latach do ojczyzny. Abp Sławoj Leszek Głódź zapytany przez dziennikarza „Gościa Niedzielnego” o naukę, płynącą

Kompania Honorowa Marynarki Wojennej w Gdyni
NA GÓRZE:
Z helikoptera zrzucano do morza wieniec



Prezydent RP uczestniczył we Mszy św., sprawowanej przez abp. Sławoja Leszka Głódzia (powyżej)

z postawy generała, odpowiedział, że gen. Haller wchodzi do etosu i do panteonu bohaterów narodowych dlatego, iż jest to niezwykle postać. – Haller to uosobienie cnót obywatelskich, patriotycznych, żołnierskich, a jednocześnie człowiek wiary. Był m.in. członkiem Sodalicii Mariańskiej. Otrzymał także medal Joanny d'Arc, nadany przez późniejszego Papieża Piusa XI – przypomniał abp Głódź. Pytany o to, jak przekazywać wartości patriotyczne młodzieży, metropolita gdański odpowiedział, że należy mówić językiem czytelnym, jasnym i prostym, bez zbędnych upiększeń. – Na taki przekaz młodzi ludzie dzisiaj czekają – wyjaśniał. **AU**

Tryptyk Drapikowskiego w Rzymie W intencji pokoju

SEBASTIAN PAWLAK



„Niebiańska Jerozolima” jest już w Rzymie. **Została pobłogosławiona przez samego papieża Benedykta XVI.**

Z inicjatywy Polaków za zgodą Katolickiego Patriarchatu Ormiańskiego na Bliskim Wschodzie, do IV stacji Drogi Krzyżowej w Jerozolimie wykonywana jest „Niebiańska Jerozolima” – nastawa ołtarzowa w formie tryptyku wraz z monstrancją, do adoracji Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. – Realizacja powstaje dla miasta, zwanego Miastem Pokoju, by z tego miejsca wpływała modlitwa o pokój w Ziemi Świętej i na całym świecie. Jest ona w wymiarze religijno-artystycznym wypełnieniem słów, skierowanych do wiernych przez Ojca Świętego Benedykta XVI w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2007 r. – mówi Mariusz Drapikowski, twórca tryptyku. Istotnym dopełnieniem powstającego dzieła jest powołane Stowarzyszenie Communita

Regina Della Pace, którego zasadniczym celem jest szerzenie kultu eucharystycznego.

O pokój na świecie

Stowarzyszenie powstało w celu działania na rzecz pokoju i pojednania między ludźmi. Doświadczenie skutków wojny w byłej Jugosławii i brak porozumienia pomiędzy różnymi narodami, religiami i wyznaniem w wielu częściach świata, w tym również w Jerozolimie, skłoniło członków założycieli stowarzyszenia do podjęcia działań, szerzących ideę modlitwy o pokój. – Naszym celem jest modlitwa w intencji pokoju i szerzenie kultu eucharystycznego. Chcielibyśmy, aby ta modlitwa stworzyła łańcuch serc, wołających o pokój na świecie i w Ziemi Świętej – podkreśla Piotr Ciołkiewicz, prezes. Obecnie głównym zadaniem stowarzyszenia jest zorganizowanie wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu w Jerozolimie, przy IV stacji Drogi Krzyżowej, którą w przeszłości opiekowali się Polacy. W tym celu została wykonana nastawa ołtarzowa w formie tryptyku wraz z monstrancją. Artyści z pracowni Drapikowski Studio z Gdańska stworzyli im-

ponujące dzieło o typowo polskim charakterze. Zanim „Niebiańska Jerozolima” na stałe trafi do Ziemi Świętej, wędruje po sanktuariach i katedrach w Polsce i w Niemczech, gdzie organizowane są modlitwy o pokój na świecie i w Jerozolimie.

Wszystkie drogi prowadzą do...

28 stycznia gdańska delegacja zawiozła to dzieło do Rzymu. W czasie trwania wizyty papież Benedykt XVI pobłogosławił nastawę oraz jej twórców. Po rzymskiej prezentacji tryptyk zostanie przewieziony do Jerozolimy i 24-25 marca uroczystie przekazany do IV stacji Drogi Krzyżowej. Do 24 marca o godzinie 7 rano codziennie jest odprawiana Msza św. w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze z prośbą o błogosławieństwo dla dzieła tworzenia w Jerozolimie Centrum Modlitwy o Pokój. Pielgrzymce ołtarza i monstrancji towarzyszy zbiórka funduszy na pokrycie kosztów ich powstania. Zachęcamy do włączenia się w modlitwę w tej intencji. **au**

„Niebiańska Jerozolima” wraz z Mariuszem Drapikowskim w Rzymie

Fotograficzne półkolonie dla dzieci zorganizowane przez Caritas

Ślady człowieka

Ciekawą propozycją na ferie przygotowała w tym roku gdańska Caritas dla dzieci pozostających w mieście. „Ślady człowieka” to pomysł na spędzenie wolnego czasu z aparatem fotograficznym w rękę.

Zajęcia odbywały się w pierwszym tygodniu ferii zimowych w Centrum Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży im. bł. Piotra Jerzego Frassatego w Gdańsku-Wrzeszczu. To dzielnica wciąż bardzo zaniedbana, w której mieszka wiele dzieci z rodzin nieradzących sobie z ich wychowaniem. Do udziału w spotkaniach i zajęciach został zaproszony Marek Demczuk – fotograf i psycholog, który prowadził zajęcia dla dzieci nie tylko z placówki. W programie zajęć mali uczestnicy mogli nauczyć się podstaw fotografii, a zwłaszcza fotografii detalu. Pierwszy dzień, nieco teoretyczny, nie odstraszył chętnych. Kolejne odbywały się już w plenerze. Dzieciaki poszukiwały ludzkich śladów w najbliższym otoczeniu, miały zdjęcia sportowe podczas spartakiady na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, a także pogłębiały wiedzę o makrofotografii. Na zakończenie przygotowały wystawę 20 wybranych zdjęć. Na miniwernisaż dzieci zaprosiły swoich rodziców. **au**



Jedna z fotografii, wykonanych podczas zajęć

Zbliżają się uroczystości rocznicy śmierci por. Dambka

Gorący krzyż

W jakiej atmosferze odbędą się tegoroczne uroczystości związane z 65. rocznicą bohaterskiej śmierci dowódcy Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, por. Józefa Dambka? Na razie wiadomo, że odbędą się one 8 marca w Gołubiu i Szymbarku.

Uroczystości rozpoczną się Mszą św. w kościele parafialnym pw. Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej w Gołubiu. Po Eucharystii nastąpi przemarsz uczestników do miejsca upamiętniającego śmierć por. Dambka nad jeziorem Dąbrowskim. Poprowadzą ich ułani ze Stowarzyszenia Miłośników Kawalerii Polskiej „Hubal”. I jeśli co do tej wstępnej części uroczystości nie ma większych niejasności, to największe emocje wciąż wzbudza samo miejsce upamiętnienia bohaterskiej śmierci por. Dambka. Walka o krzyż i pomnik, który przypominał o tej postaci, wciąż trwa.

Sprawa związana z miejscem upamiętnienia śmierci por. Józefa Dambka ciągnie się bardzo długo, a jej skomplikowany charakter przypomina węzeł gordyjski. Jedno jest pewne: dużo tu niezyczliwości, nieprzychylności i braku zrozumienia. Okazuje się, że z rozstrzygnięciem tej kwestii niemało kłopotu ma również sąd. Cała sprawa jest nietypowa, zagadkowa i czy związana bardziej z bałaganem biurowym, czy z niechęcią kogokolwiek, któż to wie. Być może nigdy nie wyszłaby na jaw, gdyby nie usilne starania Kaszubsko-Kociewskiego Stowarzyszenia im. TOW „Gryf Pomorski”, którego prezesem jest bratanek porucznika, Roman Dambek. – 8 września 2007 r. w gminie Stężyca został zbezczeszczone i zniszczone pomnik, upamiętniający miejsce śmierci por. Dambka. Żadne organy władz samorządowych nie zapobiegły tej dewastacji, pomimo iż miały taki konstytucyjny obowiązek – podkreśla R. Dambek. Sprawa trafiła także do Sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzeja Przewoźnika. Może zainteresuje się nią również premier RP, pochodzący z tamtego regionu. Sprawa krzyża i miejsca pamięci zajęli też m.in. poseł Zbigniew Kozak z Gdyni. Warto zapoznać się z kilkoma faktami. **au**

Józef Dambek w 1928 r. PONIŻEJ: Pomnik przed rozebraniem



ARCHIWUM RODZINY DAMBKÓW



KRYSTIAN KACZAREK

Program uroczystości

■ GOŁUBIE

11.30 – Msza św. w kościele w Gołubiu, przemarsz nad jezioro Dąbrowskie
13.00 – uroczystości pod krzyżem: modlitwa w intencji tych, którzy oddali życie w obronie ojczyzny i Kościoła katolickiego, apel poległych

■ SZYMBARK, CENTRUM EDUKACJI I PROMOCJI REGIONU

Od 14.00 – uroczystości w CEiPR: Marsz Kaszubski, złożenie kwiatów pod pomnikiem „Gryfa Pomorskiego”; prelekcja Piotra Szubarczyka z IPN w Gdańsku; montaż słowno-muzyczny w wykonaniu dzieci z teatrzyku „Kiełek” z Kielna; partyzancki poczęstunek

Losy pomnika w Gołubiu

Główny założyciel i dowódca „Gryfa” por. Józef Dambek stał na czele organizacji od jesieni 1939 r. do swojej bohaterskiej śmierci, gdy zginął w zasadzce zorganizowanej w Sikorzynie przez gdańskie gestapo 4 marca 1944 r. Ostatni, śmiertelny strzał oddany został nad Jeziorem Dąbrowskim w Gołubiu. Od lat powojennych stawiany był tam krzyż i zapalano znicze. Pod koniec lat 60. z inicjatywy miejscowych harcerzy powiatu kartuskiego i żyjących jeszcze licznych gryfowców rozpoczęto starania o usadówienie na tym miejscu pamiątkowej tablicy na poływnym głazie. Właściciele działki, na której zmarł bohaterski dowódca, państwo Magulscy, byli dumni, że na ich ziemi będzie stać pomnik. Zadeklarowali przekazanie odpowiedniej działki na rzecz gminy pod to miejsce pamięci narodowej. Tablica i poływny głaz zostały zrealizowane już w 1970 r., ale do oficjalnego otwarcia mogło dojść dopiero 2 lata później (...). Środowisko „Gryfa Pomorskiego” było przekonane, że miejscowe władze dokonały formalności przejęcia tej działki na rzecz gminy. Po zmianach w 1989 r. okazało się jednak, że gmina nie dokonała formalności przejęcia działki na swoją własność i po śmierci bezdzietnego małżeństwa państwa Magulskich w spadku otrzymał tę działkę wraz z pomnikiem Robert Gdaniec. Wiedząc o woli swoich krewnych, przekazał działkę nieodpłatnie na rzecz gminy, co wyraził pismem do urzędu (...). Rada gminy przejęła tę działkę na własność (...). Z niewyjaśnionych przyczyn gmina nie wykonała jednak uchwały rady gminy i nie przejęła skutecznie działki na swoją własność. W rok później Robert Gdaniec, nie będący, wydawałoby się, właścicielem, wystąpił do urzędu o podział działki na dwie osobne. Na jednej z nich stał pomnik. Po trzech latach wpisano tę zmianę do rejestru gruntów. W 1998 r. doszło do sprzedaży przez Roberta Gdańca działki o nieistniejącym od roku numerze na podstawie decyzji podziałowej z 1992 r., bez zaznaczenia na mapce, że w dniu sprzedaży stał tam pomnik por. Józefa Dambka i krzyż. Ostatecznie pomnik wraz z krzyżem został rozebrany i przeniesiony w okolice szkoły.

FRAGMENTY Z PISMA
POŁA ZBIGNIEWA KOZAKA

ODBUDOWA ORGANÓW.

– Gdyby nie precyzyjne niemieckie plany, nie wiedzielibyśmy nawet, jak te organy wyglądały.

Plany nie tylko są bardzo dokładne, ale co najważniejsze, zachowały się w całości – mówi Andrzej Szadejko, adiunkt w Zakładzie Muzyki Kościelnej Akademii Muzycznej w Gdańsku, koordynator odbudowy.

tekst i zdjęcia

Ks. SŁAWOMIR CZALEJ

sczalej@goscniedelny.pl



Wychodzenie z wo

Kościół Świętej Trójcy w Gdańsku, położony nieco obok głównych atrakcji turystycznych miasta, jest historyczną i kulturalną perłą, która czeka pewnie ciągle na swoje odkrycie. Historia budowli sięga XIV w. W XVI w. po wygnaniu franciszkanów w zabudowaniach klasztoru stworzono sławne gimnazjum i pierwszą bibliotekę publiczną. W XIX w. powstało tu muzeum historii naturalnej. Po II wojnie światowej – pomimo oporu władz państwowych – franciszkanie wrócili do części kompleksu. – Jest coś niesamowitego w fakcie, że tyle lat po wojnie my ciągle odbudowujemy to miejsce, które zostało zniszczone w jednej chwili – zamyśla się o. Tomasz Jank, rektor kościoła.

Organów epopeja wojenna

Od 1943 r., kiedy stało się jasne, że Trzecia Rzesza przegrywa wojnę, a front może się szybko zbliżyć do przedwojennej granicy Niemiec, rozpoczęto akcję demontażu i wywożenia ruchomych zabytków. Trwała ona aż do 1944 r. – Kto mógł wówczas przypuszczać, że tak wiele dzieł sztuki, rozmieszczonych w różnych miejscach na Żuławach, zostanie bezpowrotnie zniszczonych – mówi o. Tomasz.

Wiele zabytków zostało rozgrabionych, spalonych lub też przypadło bez wieści. Swoistym paradoksem historii jest fakt, że cudem ocalały kościół Świętej Trójcy, jeden z trzech w Gdańsku, został praktycznie nienaruszony poza prezbiterium, które jest najstarszą częścią zespołu z 1430 r. Gdyby organy pozostały w świątyni... Notabene do dzisiaj w konserwatorskiej składnicy zabytków w Gdańsku-Oliwie czekają na identyfikację dzieła sztuki, które w różnym stanie przetrwały wojnę.

Samo prezbiterium zostało odnowione w latach 80. Wchodząc do niego z kościoła można się napać widokiem stojących tam przepięknych gotyckich stall dębowych, wykonanych w latach 1510–1511. Tworzą one niepowtarzalną atmosferę, zwłaszcza gdy patrzy się na nie z góry, z odbudowanego także franciszkańskiego lektorium. Jest ono unikatem w skali całego kraju. Warto także – stojąc na środku prezbiterium – spojrzeć na odnowione sklepienie. – Dokonał tego nasz franciszkanin, śp. o. Mieczysław Seroczyński, w 1983 r. – wspomina o. Jank.

Z całego przedwojennego bogactwa budownictwa organowego w Gdańsku pozostało zaledwie kilka historycznych prospektów. – A było ich aż kilkadziesiąt! Nie zachował się żaden oryginalny instrument z XVII i XVIII w., choć przed wojną były takie aż trzy – w kościołach św. Katarzyny, św. Barbary i Bożego

Ciała. Również wszystkie instrumenty z XIX i XX w., z wyjątkiem jednego, zostały zdekompletowane lub zniszczone – mówi ze smutkiem Andrzej Szadejko. Pierwsze wzmianki o organach zbudowanych przez Balzera Strümera z Malborka pochodzą z 1568 r. Dwa lata wcześniej wymienia się anonimowego organistę, działającego w kościele. – Organy, które chcemy odbudować, zostały najprawdopodobniej wyko-

nane przez Martena Friese. Zostały one umocowane do południowego filara i ściany nośnej na wysokości lektorium – wyjaśnia Szadejko. Przed odbudową prezbiterium i lektorium ruiny od kościoła odgradzały zamurowane przejścia, na których wisiał potężny krzyż. – Były różne pomysły, co z tymi ruinami zrobić. Władze miasta proponowały przejście terenu.





Andrzej Szadejko i o. Tomasz Jank (z prawej) zaangażowali się w projekt odbudowy z autentyczną pasją.

PO LEWEJ: Do tej pory wykonano już balkon, zabezpieczono mury i wykonano dębowe schody



Zajrzyj na „Dziedziniec”

Strona stowarzyszenia „Dziedziniec”:
www.dziedziniec.franciszkanie.pl

zbudował nowe, 24-głosowe organy pneumatyczne, wykorzystując piszczałki i wiatrownice z 1914 r. Mankamentem był brak dostępu do organów, uniemożliwiający wszelkie naprawy i strojenie, a także duże opóźnienie dźwięku, spowodowane sporym oddaleniem stołu gry. – Prace remontowe ograniczały się jedynie do oczyszczania elementów czy uzupełniania zepsutych mieszków – mówi Szadejko. W grudniu 2008 r. pod jego okiem organy zostały zdemontowane i zinwentaryzowane.

Hit na przyszłość

– Sama idea odbudowy organów pojawiła się w 2003 r. – mówi koordynator projektu. Wiązało się to ze zniesieniem z dachu niezinwentaryzowanych części prospektu organowego. Wcześniej – ze względu na próby wyłączenia franciszkanów oraz problemy natury politycznej – nie prowadzono na dachu żadnych prac remontowych. – Po inwentaryzacji okazało się, że prospekt zachował się prawie w 100 procentach! – cieszy się Szadejko. Upřednio istniała jedynie świadomość, że na strychu „coś tam jest”. Właściwie są to dwa prospekty: ten, który teraz będzie odbudowywany (z XVII w.) i ten dobudowany do instrumentu wiek później, odbudowany w latach 60. XX w. – Podwójnych prospektów zachowało się w Europie bardzo niewiele. Mało tego, ten wielki instrument został umieszczony w XVII w. na ścianie odgradzającej kościół od prezbiterium, na drewnianym balkonie. To jedyny taki przypadek w Polsce – podkreśla Andrzej Szadejko. Organ umieszczone nad prezbiterium można spotkać wyłącznie w kościołach protestanckich. Ten typ lokalizacji instrumentu był charakterystyczny dla średniowiecza i renesansu. Później ze względu na rosnące wymiary organów były one przenoszone na tył kościoła. Podsumowując, w Gdańsku zrealizowano koncepcję renesansową w epoce baroku.

Dotychczasowe przygotowanie balkonu, zabezpieczenie murów i wykonanie dębowych schodów kosztowało już przeszło pół miliona zł. – Same trzy potężne dębowe belki pochodzą z kilkusetletnich drzew i kosztowały około 20 tys. zł – mówi o. Tomasz.

Prospekt jest wykonany z kilku rodzajów drewna: dębu, lipy, świerku. Odtworzone zostaną ruchome elementy: gwiazdy z dzwoneczkami. Oczywiście tak wielkie przedsięwzięcie jest nie tylko kosztowne, ale i nieco... karkołomne. – Prościej byłoby kupić jakiś używany instrument, wstawić go w prospekt i udawać, że mamy coś wyjątkowego – żartuje Szadejko. Są to jednak rozwiązania prowizoryczne, wykluczające organizację prestiżowych koncertów, jakie zamierza się tu organizować w przyszłości. Nie mogłoby też być mowy o przyciągnięciu do Gdańska turystów i melomanów. – Muzyka oszukać się nie da, a instrument tworzy akustyczną całość razem z odpowiednią kubaturą wnętrza – podkreśla Andrzej Szadejko.

Polskie firmy nie są w stanie same wykonać profesjonalnie całego projektu. A na wszystko potrzeba około 1,5 mln euro. Dzieło odbudowy, którego podjęli się gdańscy franciszkanie, wspiera Stowarzyszenie Przyjaciół Kościoła Świętej Trójcy „Dziedziniec”, nad którym nadzór sprawuje Prezydent Miasta Gdańska. Tam też są zbierane pieniądze z 1 procenta. Oczywiście potrzebny jest również wkład własny. – Modłę się, żeby nam się to udało – mówi Szadejko.

Wszyscy zaangażowani w dzieło są zgodni, że odbudowa organów będzie ukoronowaniem odbudowy kościoła dziesiątki lat po jego zburzeniu. – Odbudowa prospektu jest typowym działaniem konserwatorskim. Natomiast rekonstrukcja instrumentu, jedynego w Polsce, jednego z niewielu w Europie, jest już zadaniem bardzo poważnym – mówi Maria Zakrzewska, konserwator zabytków. ■

jny

Na szczęście dzisiaj to miejsce tworzy przepiękną całość i jednolitą historyczną bryłę. A jak dojdą jeszcze odbudowane organy na 500-lecie zakończenia budowy kościoła... – cieszy się o. Tomasz, sam absolwent gdańskiej ASP. Rocznicą przypadnie dokładnie w 2015 r. Czy wtedy się usłyszymy?

Dzieło Friesego powstało prawdopodobnie w miejsce wcześniejszego instrumentu. Instrument był 37-głosowy, osadzony w manierystycznej szafie, jak dowiadujemy się z dokumentu Tobiasza Lehmana, który w 1703 r. dokonał jego dużej przebudowy. W barokowej formie instrument przetrwał aż do 1914 r., kiedy firma Heinrichsdorff kompletnie zmieniła jego zawartość. – Chociaż rozszerzono instrument do 58 głosów, zmieniono trakturę gry z mechanicznej na pneumatyczną, wymontowano stary stół gry, to jednak tak daleko idące zmiany nie zmieniły znacząco wyglądu prospektu – podkreśla gdański specjalista od organów. Po wywiezieniu instrumentu w 1943 r. na Żuławy – na podstawie wytycznych tzw. Keibelgruppe, czyli rzeczoznawców Trzeciej Rzeszy oceniających wartość zabytków – prospekt powrócił po wojnie do kościoła i był składowany na strychu. W 1960 r. kartuski organmistrz Ryszard Plenikowski

Parafia śś. Piotra i Pawła w Gdańsku

Jak bracia

Święty Paweł czy św. Piotr, a może Matka Boża Łaskawa? Parafia śś. Piotra i Pawła w Gdańsku w ostatnim czasie coraz szybciej nabiera blasku. **Czyżby pomagali w tym również święci apostołowie u boku Maryi?**

Podczas wędrówki śladami św. Pawła po archidiecezji gdańskiej tym razem wybraliśmy się do parafii śś. Piotra i Pawła w Gdańsku, słynącej także z obecności obrazu MB Łaskawej ze Stanisławowa. I choć tajemniczych opowieści jest tutaj wiele, tym razem skupiamy się na świętym, o którym coraz częściej mówi się „na nowo odkrywany”.

Tajemnicze zniknięcie

Wchodząc do kościoła od strony zakrystii, możemy zauważyć brak jednej z dwóch największych figur, stanowiących podstawę głównego ołtarza świątyni. – W Roku św. Pawła postanowiliśmy tę figurę bardziej wyeksponować – uspokaja mnie proboszcz parafii ks. Cezary Annusewicz. Została ustawiona w prezbiterium przy ołtarzu, na którym codziennie sprawowana jest Eucharystia. – Ależ ona duża, a św. Piotr jakiś taki malutki się zrobił – dziwił się na początku parafianie. – Warto czasami zrobić małe przemeblowanie – uśmiecha się ks. proboszcz. Drewniana figura św. Pawła z ołtarza głównego wykonana została przez artystę rzeźbiarza Stanisława Wyrostka 5 lat temu. – Teraz stoi przy ołtarzu posoborowym w celu przybliżenia postaci świętego apostoła i utworzenia szczególnego miejsca modlitwy, bardziej dostępnego dla wiernych, jak również dla podkreślenia uroczystego charakteru nabożeństw i możliwości uzyskania jubileuszowego odpustu – dopowiada ks. Annusewicz. A te odbywają się w zależności



ZDJĘCIA ANDRZEJ URBAŃSKI

od grup pielgrzymkowych, które przybywają coraz częściej do świątyni, także 29. dnia każdego miesiąca.

Ceramiczna nieco schowana

Przechodząc obok głównego ołtarza, można zauważyć drugą, nieco schowaną, tym razem ceramiczną figurę św. Pawła. Pochodzi z około 1640 roku. – Pierwotnie umieszczona była nad portalem wejściowym szkoły przykościelnej – opowiada ks. Annusewicz. Niedługo wraz ze św. Piotrem zostanie przeniesiona do kruchty przy wejściu do świątyni. – Będą zapraszać wiernych do wejścia

i do modlitwy – wyjaśnia ks. proboszcz. Okazuje się, że to nie koniec Pawłowych śladów w kościele. Żeby dostrzec ostatni z nich, trzeba spojrzeć wysoko w górę. Na jednym z żyrandoli umieszczono trzeci z wizerunków apostoła. Ten najbardziej drogocenny. Znajduje się on na zwieńczeniu mosiężnego



Ks. Annusewicz od wielu lat stara się przywrócić blask kościołowi śś. Piotra i Pawła
POWYŻEJ: Postać św. Pawła na żyrandolu

żyrandola pochodzącego z 1610 r. Żyrandol wykonał Gert Benningk, a ufundował Wawrzyniec Schröder. Wisi w nawie głównej kościoła tuż obok odnowionej nie tak dawno kazalnicy. Żyrandol jest jednym z niewielu zachowanych elementów oryginalnego wyposażenia kościoła sprzed 1945 r.

Wciąż odbudowywana historia

Kościół śś. Piotra i Pawła w Gdańsku przy ulicy Żabi Kruk jest historyczną farą Starego Przedmieścia. Jego budowę rozpoczęto pod koniec XIII w. Należy do grupy największych kościołów gotyckich Gdańska. Już w 1436 r. przy świątyni powstała szkoła parafialna, znana z dobrego poziomu nauczania i ciesząca się dużą popularnością aż do początków XX w. Obecnie kościół jest wciąż odbudowywany. Stał się na nowo miejscem religijnego kultu. Warto przypomnieć, że 11 września 2006 r. abp Tadeusz Gocłowski dokonał jego uroczystej rekonsekracji. Przyglądając się świątyni od zewnątrz i wewnątrz, widać, że co roku zmienia się jej wnętrze, ubogacane powracającymi dziełami sztuki. **au**

Odpust w Roku św. Pawła

Odpust zupełny można uzyskać każdego dnia pod zwykłymi warunkami: sakrament pokuty, Komunia św., modlitwa w intencjach Ojca Świętego i brak jakiegokolwiek przywiązania do grzechu. Odpust można uzyskać raz dziennie, ofiarowując go w intencji własnej lub za zmarłych. Dodatkowo w intencji wszystkich, którzy modlitwą i ofiarą materialną i wszelką pomocą wspierają odbudowę kościoła śś. Apostołów Piotra i Pawła w Gdańsku, odprawiona zostaje Msza św. z modlitwą przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej.

GOŚĆ
NIEDZIELNY
pod patronatem „Gościa”

Plus
radio